



I	Mag. St. Dr.	P
---	--------------	---

Sateckiego Andr. Stanisł. Łay. iatornej Miner-
my przy pogrzebnym akcie pogrzeban. Elżbie-
ty Bakowskiej i w

PANEG. et VITAE

Polon. 4^e

12. 43.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0004858

Ł Z Y
ZAŁOSNEY MINERWY

przy Pogrzebnym Akcie

JASNIE WIELMOŻNEY

IEY MĆI PANIEY,

P. ELZBIETY z CZESZEWA, albo raczey

z SŁAWIANOWA

BAKOWSKIEY,

PODKOMORZYNEY CHEŁMINSKIEY,

PODSKARBINEY PRVSKIEY &c.

á Kochánego Przyjaciela

JASNIE WIELMOŻNEGO,

IEGO MĆI PANA,

P. IANA IGNACEGO z BAKOWA

BAKOWSKIEGO,

PODKOMORZEGO CHEŁMINSKIEGO,

ZIEM PRVSKICH PODSKARBIEGO,

y tárnże I. K. M. Commisarzá Generálnego &c. &c.

WYTOCZONE.

á ku nieśmiertelney Przechacney MATRONY pámiatce,

Gdy

w Malborku w Kościele Járskim/ przy gromádnym Przechacnych

Gosci Gronie/ z wielkiem prześláchetnego Domu swego żalem

Roku M D C L X II, Dnia XXVII Czerwca/

do podziemnych gmáchow wyprawowana byla;

Przez

M. Andrzejá Stániszáwa Saleckiego Filozofiey Doktorá, w Akadémiey

Poznańskiey Eloquenciey Professora, do wiekow potomnych

P R Z E S E A N E.



NA STAROZYTNY KLEYNOT ICH MM. PP. BAKOWSKICH.

O. B. BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS

172535



Co to za herb? Ryś,ńczy? jest to Domu tego,
Który drugim Atlątem jest Kraju Polskiego.
Czemu w miejscu nie stoi, ale spieszo, bieży?
Sa tu Leonidowie, zktórych nie zależy
Zaden polá kocháney Oyczyzny ratować.
I dla niey z Kámillami zdrowia nie litować.
Czemu w KORONIE chodzi? bo tę zgorowały.
Dziela bohaterkie, nie vkoronowały.
Na co LILIE ZGWIAZDA? chwalebne przymioty
Wdzięczny zapach wydała, iasność wielkie cnoty.
Zyiże ozdobny Ryś i v w wszelkiey szczęśliwości,
Zyi w wrośnacey honorow y sławy trwałosci.
ANDREAS SŁAWIANOWSKI
Auditor Rhetoricæ.

JASNIE WIELMOŻNEMU
leż Mści Pánu,
P. JANOWI IGNACEMV
Z BAKOWA
BAKOWSKIEMV,

Podkomorzemu Chełmińskiemu, Zięm.
Prußkich Podskarbiemu, y tárnże I. K. M. Com-
missarzowi Generalnemu, &c. &c.

ZDárzył by to był wielowładny światá Monárchá, aby
MINERWA moia náforemnieysza, nie ná tę żalobną, do oświe-
dzczenia przeciwko WM Iáśnie Wielmożnemu Męmu Meinemu
Pánu usług gotowości, zdobyła się była okazy. Iednakże y tey nieopu-
szćaiac, lubo nie z ośmiecháiacy się z wesółości, ále tzy toczacy z
żałości okiem, lubo nie w świętnym sątaćie, ále w ciemney siermiędze,
przed WM I. W. M. M. Pánem śmiertelne zeście Serdecznego Przyia-
ciela serdecznie optákuiacy z Trenámi swymi stáwić się, powinność
swoię być mniemáta. Wrodzona to Minervy wlasność, cieścacy się we-
solými applaudowác pięniámi, lámentuiacy dopomágać kompániey smę-
tynymi symphoniami; iákoby idacey zá Sulmonenskiego Wieršopisá effa-
tum.

Est quædam flere voluptas:

Expletur lacrymis, egeriturq; dolor.

Gieřska z wielkiey rány zádániem ná serce WM I. W. M. M. Pána vde-
rżyła fáta, gdy nielitościwa Párká Kochánego odieęła Przyiáciela. Poma-
ga Minervá znaczney optákiwác wtráty, y słusne przyznawa być que-
rele. Bo pozbyt WM I. W. M. M. P. iedney sercá swiego poćiechy. Sola-
tium huius vitæ est, vt habeas, cui pectus tuum aperias, cui arca-
na communices, cui secreta tui pectoris committas; qui in pro-
speris gratuletur tibi, in tristibus compatiatur: mowi Medioláneń-

ski Infułat. Pomaga Minervá lamentu, ále čekáce lzy tánuje intymie
 zaráz, że strácony pod stóńcem Przyjaciel, śmierć żywotem, lepiankę ciá-
 tá smiertelnego szczerozłotymi, wyselákich rokoszy wiecznie trwátých
 pełnymi, nád stóńcem zámiegnął páłacami. A malis mors abducit,
 non à bonis, ogłószone dawno Rzymskiego Kráśmonwce zdánie. Wie-
 ręć nie darmo Stárożytni oni Spártáńczykowie, áczkolwiek z zabobon-
 nego nabożeństvá, ku czci, lubo okrutney, Libityny wsspániáta báłnochwał-
 nicę z bielusieńkiego marmoru wystáwili byli, zpołożeniem ná drzewiách
 rákiego napisu; Morti Matri perennis felicitatis. Podobno chcieli poká-
 zác, iż to ieszcze nie ostátne szczęście, być długo tych ziemskich mięskán-
 cem pádom, któremu Mors, quasi saxum Tantaló, semper impēdet.
 Nie ná cóż to innego głośny on wssykim wiekom Heráclitus miał respekt,
 który według Láertiusá, ad omnem hominum occursum flebat. Wi-
 dźiał ná oko, że to tu pod Niebem commorandi Natura diuersorium
 nobis, non habitandi dedit. To kúnst, to sztuká, człowiekowi smier-
 telnemu ták dni życia swego dirigowác, żeby do ostátniego żywota período
 przystępuiac mógł liberè mówić z Seneka; non me vixisse poenitet,
 quoniam ita vixi, vt non frustra me natum existimem. W tym dánk
 potrzebá dáć táśnie Wielmożney Iey Mći PANIEY PODKOMORZYNEY,
 iż oná, idac torem Isábelly Arrágońskiey Krolowey, która miała zá Symbo-
 lum dwá wdzięcznego pozoru Kwiateczki, ieden rzeczony Scelenitro-
 pos, drugi názwany Heliotropos, z napisem; Sequor & æternū spe-
 cto; ku wieczności wssykie swe spráwy obracátá. Ktozey, iáko PRZEZA-
 CNEY MATRONY, pámiatce nieśmiertelney przez wysokie cnoty zgo-
 gotowáney gdy płacziłwa MINERWA trochę ŁEZ officiofissimo fu-
 nesti apparatus obsequio poświęconych prezentuie, tę sobie czyni otm-
 chę; iż gdy od W. I. W. M. M. P. obuijs vlnis przyięte będa, iákim tá-
 kim lekárstwem ná ciężskość boleiacego sercá WM I. W. M. M. Pánu stá-
 na się.

WM I. W. M. W. M. Pána

vniżony y powolny

Sługa

M. Andrzej Stániśław Sałeckí.



L Z Y

ZALOSNEY MINERWY.

E.

B.

P.

C.

P.

P.



B Jezcie zalobne Wierze do Kraiu Pruskiego /
 Nawiadziecie starone mury Miasia Malborskiego.
 W którym osiadcia zgubi CZESZEWSKICH DOMOWI
 Parta stoga przyniosla; gdy ich KLEYNOTOWI
 Drogieniu zywot wzela. Jak pręko staniecie
 Na miejscu / narychmiasz TREN placzliwy zaczniecie.
 Ktoz sobie b. dzie wieszczył lata Nestorowe?
 Kto bedzie obiecowal zycie Saturnowe?

Gdy sroga Libityna bez bratu wsielkiego
 Ludzie z ziemie do kraiu zbiera podziemnego.
 A ty pobożny Numo / y Nerwo spokojny /
 A ty waleczny Juli / y Pompei zbroyny /
 Porzuć hártowny pałas / zdeym z głowy przylbiec /
 Wskok przed Radamantowa pospieszaj stolicę.
 Wstrzaszaj światem Zektorze / burz ty Ulisseie
 Mocna Troie / dław straszne monstrą Zerkulesie.
 Jesteż nie wkrzepicie stop swych rzeko w troku /
 Atropos wepi grot rdzawy w waszym bołu.
 Cuch prezencja / co chce / możni Cezusowie /
 Nie z tego; zayrza w oczy im Bakusowie.
 Niezniewoli Lachezy Promność Lukreciey /
 Zarówno się iej stawi iak hárdcy Tulliey.
 Nie wała nic Cerusse y niey Laodine /
 Kamieniec zrowna z bloem o iednę godzine.
 O iedzo iadowita! o strasydło grube!
 Wszytkim obmierze! tylko Cerberowi lubie!
 Nie tak chłwi na mięso ludzkie Anzychowie
 Poludniowi / iakos ty iest na nase zdrowie.
 A takli mało wała przed toba przyniory
 Znamienite cnych ludzi / y wysokie enory?
 Ze na sacne persony nie nie respektujesz /
 Jednostajnie ciemny grob każdemu gotujesz.
 Z czym złość twoię porównam? rzekę / z Tygrysami
 Zirkauściemi; przewyższasz te okrutnościami.
 Cna ELZBIETA BAKOWSKA a coć przewinięła?
 Ze tak pętko nie życia oneyes przecięła.
 Alce / o zausfona Parko! twe zawody
 Darcenne; Cney MATRONIE nie wozynia skody.

Byle;

Żyć; y stończywszy dni życia śmiertelnego /
 Zaczęła szczęśliwie żyć bieg życia wiecznego.
 Bo czy mogłaś ta umrzeć / Która zażyła /
 Aby w Capitolium górnym wiecznie żyła /
 Ktorey z dziecinstwa zaraz to było staranie /
 Ta myśl wstawieczna / y to pieczolowanie.
 By z sławnych przodków swoich toru nie zschodziła /
 Ale żywym abrysem ich cnot się stała.
 Onych przodków swych chciała być iasnym obrazem /
 Których sława nie przedzey / tylko z stońcem razem
 Wstanie pod Księżycem / w Empirskiej krainie
 Walecznych dusz splendor zaś nigdy niezaginię.
 Których Ktoby chciał głosić godnie bohaterstwie
 Dzieła / odwagi mężnej / y sprawy rycerskie;
 Potrzebaby mu naprzód dobrze w Pegazowym
 Źródle zmyć swe usta / y na dwuwierzchowym
 Parnassie nieco zmieścić przy brzegu zielonym
 Rzeki Pireńskiej / Włozom miejscu poświęconym.
 Czemu? bo brzmi nie tylko między Sarmacjami
 Granicami ich chwała / lecz y Pomorskimi.
 Dla czego? a wzdyć to są oni BONINOWIE.
 Ktorzy co czynili dla sławy / Kto wypowie?
 Niemogła dość szeroka kraina Pomorskiego
 Dziedzina chwały obić ich / do Sarmackiego
 Horizontu wyzwala one Bohatery /
 Tam iak iasniali / powiedz Historiku Szery.
 Z nich iedni gdy zostali Pany dziedzicznymi
 SŁAWIANOWA, nazwani są SŁAWIANOWSKIMI.
 Których Synowie włosciami gdy się podzielili /
 Niektorzy od CZESZEWA przewiśla nabyli.

Żłob lat wiele miewała Salmacka Korona
 Hektorow! z których perona była iey obrona.
 Miała Swiatobliwoscia znaczne Narony.
 Przyozdobionych laurem z chwalebney Dodony
 Miała tak wiele Mężow / ktorzy Honorami
 Wysokimi iasnili / meżnymi dzielami.
 Znaydowali się wdzięczni zrod Tullinsowie /
 Dla Wyczyny idacy w ogień Camillowie.
 Bywali zrod w Senacie glosni roztropnoscia
 Dobrowie / Phocioni przestawni dzielnoscia.
 Siadali w Tribunalach Orontelowie /
 Jak z kazdym się obegli i mowcie Trusowie.
 Wyšlo wiele żarliwych Prawowierney Wiary
 Z DOMU tego Obrońcow; Walecznych bez miary
 Piastunow cney Wyczyny / Praw / Złotey Wolności /
 Zwiertciadł cnoty wśelakiey żyacych w Wieczności.
 Wychodzili odważni Marsowi Synowie /
 Wespazyani meżni / dzielni Tytusowie
 Do stawy spieścacy się z cnymi Augustami /
 Nie do Kapreyskich zbytkow z Tiberiusami.
 Ktorzy iak wiele razy Moskiewskie płaśali
 Orły! iak meżnie odpor Lwom Szweckim dawali!
 Jako dzielnie Kieżyce emili Ottomanskie /
 Rospraskając odważnie hordy Bisurmanskie!
 Sami Liwiusowie przedzeyby musieli
 Snać ystać wypisulac / niżliby mieli
 Dostatecznie opisać dzieła rozmaite
 Mężow tey FAMILIEY, sprawy znamienite.
 Mężow / ktorych codzienna była myśl / stawanie /
 By lat potomnych bylo onich pamiertanie.

Jeszcze! / Stątożyenosci! / z Themistoklesami.

Będziesz wyjeżdżać? Ktorzy we śnie triumfami
Miliadą meżnego budzeni bywali /

By o zarówno sławę skrzętnie się starali.

Niech się pozad zostają; bo ich wyprzedzono

Do sławy; / gdyż y cnota znacznie przewyżsiono.

W tym Wirydarzu wśedł on niegdy kwiat rożany /

FLORIAN SARIVS tym imieniem nazwany.

Ktory gdyż Odczynę czyni z Reżyżakami /

A na placu zostaje zraniony woloczniami;

Od ŁOKIETKA dostaje KLENOTY nowego /

Tuż nie tylko Pulnocnym Kraiom znaiomego /

Lecz y obcym Narodom. Padwa także glosić /

Aż zrad miała tych / Ktorzy bardzo godnie nosić

Umieci cney Pallady Sceptra / sprowadzone

Do ZAMOYSKIEY dziedziły / y tam osadzone.

Mogłoby się tu wspomnieć Meżow barzo wiele

Idących z rego Rzaku buyno / rzekę śmiecie /

Jak z Konia Trojańskiego: niech dość na tym będzie /

JŻ ELZBIETA BAKOWSKA starała się wśedzia

Sławie Przodków wyrównać. całe dni swoje żyła /

By Cnoc ich widocznym się abrysem stawiła.

Sławia wieki Klecie / wiele o Klaudiach

Do pamięci podała / y o Korneliach.

Lecz ona przewyższyła te wszystkie cnorami /

Przešla przesłachernymi swymi przymiotami.

Kto ley opowie godnie słiczone obyczaje?

Jakie swym tylko miłym Pan Claywyższy baie.

Jaraz w kwyenacym wieku znać się godziło /

Ze nad cnotę nie oney miłsego nie było.

Tu wstyd z kromności miasta Kretenskiej Brygory /
 Tu roztropność / tu dzielność Rzymskiej Theodory.
 Tu pobożność Francuskiej miastka Klotyldy
 Śaćliwa o cześć Boża / była Brunehildy
 Longobardskiej tu miłość tu bliźnin wrogim /
 Juguldy była myśl o sumieniu chędogim.
 Jako słońce na niebie swymi promieniami
 Świeci / ona świeciła cnymi przymiarami.
 Te / te w Tobie / PRZEZACNY PODKOMORZY, iasne
 Wzniciły chęć promienie tego Słońca własne.
 Jż życzyłeś sobie ley miłej przytomności /
 Widzacie iaktich cnot była / y iaktley dzielności.
 Szukałeś Przyjaciela / fortunnie dostatek ;
 Ratus wielkich przymiotow Ratus otrzymaleś
 Zapłazem Zacznych Krewnych / zrat SŁAWIANOWSKIEGO
 SĘDZIWOIA / cnotami Meza wysokiego.
 Jako szczęśliwe było wasze pomieszkanie!
 Nie dziw / że tak boleś na to z nia rozstanie.
 Lubości nie czynieli ofiar z Beotami /
 Lub drzewi niezdobiliście laurem z Rzymianami
 Dla szczęsnego mieszkania / gdy poświęcaliście.
 Zimenowi swoy żywot / spokojnie żyliście.
 Niepotrzeba wam było nic na zdania one
 Alphonse respektować swiatu ogłoszone.
 Jż dla pokoiu / zgody / Małżonkom dwie rzeczy
 Wstawnie potrzeba mieć na czuley pieczy.
 Maż aby niedostyśał / żona niedoryżala /
 Tak szczerość / zgoda / miłość / będzie w nich cnota.
 Bo nie była Tullia w zapalczywość zbroyna /
 Lecz Penelopa skromna / Portia spokojna.

Umlala

Umiała męski śmierzyć affekt z Pompeja /
 Umiała wspokoić rąkót z Walerya.
 Umiała z Eustochia mądrze co poradzić /
 Z fraśniku z Genobia w wesołość wprowadzić.
 Umiała serce zmiekczyć / druga Konstancia /
 Na przysięgę zarobić cna Sisyfambia.
 Tak że zdziwienia godna zgoda w domu była /
 A z niej gospodarstwa rzecz szczęście się berzyła.
 Co rzekł o tej przeciw Tobie wprzeczności /
 WIELMOŻNY PODKOMORZY? co o życzliwości
 Nie chciałaby w tej mierze przed nią miejsca ona
 Artemisia Króla Manzolego żonę:
 Która Małżonkę swego tak barzo kochała /
 Ze aż z żalości po nim życia postradała.
 Wstąpiłaby miejsca Niebrydatefowa
 Hipokratę / głośna dość Pontu Królowa;
 Ktorej tak wielkie były chęci przeciw niemu /
 Ze y nie przepuściła głowy ozdobnemi
 Włosowi / by sposobniey bysaki nosić /
 A ku jego pomocy z nim wśedy iędzili.
 Wstąpiłyby Phile / y Laodomle /
 Gunnildy / Triary / y Ewandy / Anne;
 Lubo tak dalece swych Małżonkowi kochały /
 Ze po ich stracie śmierci sobie sadawały.
 O Parko nieczyta y niełisóstwa!
 O Jedzo Acherontka! Jedzo zabrościwa!
 Któraś cnemu POTOMSTWU RODZICIELKĘ wzięła /
 W bogim osoblwa Páronkę odieła
 Prętko do uczynności / prętko do ludzkości /
 Kładęż Peniasow ochotney litości

Niezmi. Skala ta Pani potrzebnych ratować /
 Klastory ialmużnami hoynie opatrować.
 Jak wstrzemięśliwy żywot z Estera lubiła!
 Z Anna Phaulowowa iak Bogu służyła
 W gorących niebu modlach z serca potornego /
 Wymartewieniach tajemnych ciała smiertelnego!
 Samby nie wypowiedział Apollo Delicki /
 Ani złotey wymowy Chor Muz Piericki.
 Aleć skądżeby przyzwać tak możney wymowy?
 Skądby zaśłagać w słowa tak obfitey głowy?
 By się wyliczyć mogły znamięniste cnoty /
 SŁAWNEY PODKOMORZYNEY, wysokle przymioty.
 Słusnie żaluisz studzy / płacze służebnice /
 Słusnie wspominać is kropia łzami lice
 Szpitale y poddani / a z łarga płacziwo
 Wzajemnie narzekają na Partę złościwo;
 Ze ona z Dobrodziejstwa swa ich rozdzieliła /
 Smutkiem / żołą gorzkości / żalem napełniła.
 Słusnie y ty żaluiesz Przyjaciela cnego /
 WIELMOŻNY PODKOMORZY imienia sławnego
 Nie tylko tu w Koronie między Samackimi
 Granicami / ale też y Cudzoziemskimi;
 A dla sławnych twych Przodków / y dla twej działalności
 W rzeczach / dla spraw rycerskich wielkiej władomości.
 Twoi Przodkowie byli Słascy Baronowie /
 W skutach Marsowych dobrze ćwiczeni Mężowie.
 Boorzy dzielni swoimi dość iasnie kwitneli
 W Polsce / w Czechach / w Pomorskiej / w Inflantach szyneli.
 Z twej familiej wyszło cnych tak wiele ludzi /
 Boorzych sławą tu cności wielki dalsze budzi.

Był

Byli ktorzy Káthedry Kościelne zdobili
Zywotem su iatobliwym / przykładem świecił.
Miała Rzeczpospolita mądrych Urzędników /
Oczyziny swankuacey wielkich miłośników.
Byli Woiewodowie / byli Kasztelani /
Byli Żołnierze zawsze za odważnych miani.
Których chwały gdy miłam; lubo zażyczyli /
By dla Cnot swych wysokich przypomnieni byli;
Ciebie świętę BISKUPIE KAMIENSKI czy minać?
Lecz twej pamiętce żadnym sposobem zaginąć
Nie dadzą Święci ludzie tu KARTVZYANI
Pod Pruskiej Ziemi Głowa Gdańskiem fundowani.
Aż y to chwala Przodków / Łacidoru stawieć /
Ktorzyby mogli DOM swoy dziełmi cnymi stawieć.
WIELMOŻNY PODKOMORZY / na tym twe staranie /
Bys Oczysznie wykonał wszelkie iey żądanie.
Nie żal tobie y znacznych kosztow podeymować
Dla niey / nie żal farygom nic nieustępować.
Był ten czas / gdy Szwecki Lew z Orłami Mostkiewskiem
Konfederowawszy się byli nam cięskiem.
Zarpię z Sympaliskich blot lby podnosiły /
By iawnie Katolicka Religia cniły.
Coż tam wódzciec było: procz / Jliyskie wpály /
Gdy drapięstwa Kościoły / Miasta / Wsi cierpiały.
Szczere z Epaminonda Oczysznie stażyłes /
Z Aristidesem zdrowie lożyć gotow byłes.
Czeba było przynamniey wstęć Mostkiewiczowi
Uczynić / by licy było Polskiemu Orłowi.
Jechałes ty do niego / twoja wdzięczna swada
Związałes serce iego / sedł za twoja porada.

B;

Głosa

Głosa publiczne ziązdy / w głos opowiedaia
 Seymiki / że two rady za Delphickie maia
 Oracula: two ludzkość nie tajna nikomu /
 Gdy / iak v Kleomena / bądź sie kto w twoym domu.
 Głosne z każdym obecie Charilausowe /
 Znałome ku hoyności ferce Cyrusowe.
 Stad / iak Alexandrowi / te wysokie cnoty
 W wiekopomney pamięci wiać wieniec słoty.
 Jakięgo TWA MAŁZONKA już szczęśnio do stała /
 Nięm dla Cnot swych wieczona w Olimpie została.
 Zład co raz swa żenica na ziemie rzucaiać /
 Vpatrzywszy cię / morel tych słow zażywiać.
 WIELMOŻNY PODKOMORZY, MAŁZONKV Kochany /
 Vprzeżymosćia życziwa dobrze mi doznany;
 Dalby to był BOG / bym cię była pożegnała /
 Gdy m się w tę sam Krainę z swiata wybierała.
 Lecz któremuż to w władza dano człowiekowi /
 Wymowić się Themidy gorney sekretowi?
 A na ten czas Wyceżna ciebie odwabiła /
 Z o zdrowiu swym pomóc radzić przymusiła.
 Dziękuję za two chęci / za pieczolowanie /
 Za trosk / fatyg / prac dla mnie chęne przyimowanie.
 Na vnnieyszenie żalu po mnie / też leguie
 Roże dwu SYNOW, CORKI lilla dárnię:
 Vpraszałac byś zwykłe miał o nich staranie /
 Przynależace dālac onym wychowanie.
 Żegnam was wie Potomstwo / y was Przyłaciele /
 Vprzeżynie ży czę / życie szczęśnio na lat wiele.
 A ponieważ CZESZEWSKICH DOM zemna vstaie /
 Nlech w SŁAWIANOWSKICH DOMV moy KLEYNOT został.



D. O. M.
VIATOR ATTENDE;

ut te

Comædo-tragædum,

Temporis prædam,

Fragilitatis iconem,

Mutabilitatis archetypum,

Corruptionis imaginem,

Vmbram tenuem,

Libitinæ mancipium,

esse intelligas;

Superstes aliorum atrociora contemplaye fata.

ELISABETHA

de Czeszewo aut potius Sławiánowo

BAKOWSKA &c.

ILLVSTRISSIMI & MAGNIFICI DNI,

D. JOANNIS IGNATII de BAKOWO

BAKOWSKI,

Succamerarij Culmensis, Terrarum Prussiæ Thesaurarij,

ac ibidem S. R. Mtis Commissarij Generalis &c &c.

Consort carissima,

in hoc Sarcophago tumulata

QVIESCIT.

QVÆ,

Cum modò ad ipsum ætatis meridiem ferè collimaret,

paulò post noctis mediæ interuallum

inuicta Lethi implacabilis nec sitate

è terris abrepta est

Mariburgi IX Aprilis, Æræ Christianæ M DC LXII.

nampe eo temporis curriculo,

quo

quo ad recolligendam Dominicæ Resurrectionis memoriam.
Sacrosanctum CHRISTI Corpus è triduoano sepulchro
efferebatur.

ARCANVM EST,

Cur ad ultimam vitæ periodum tunc sit ventum?
Forsitan vt exemplo cum SERVATORE cœlum intrare licuisset.

Neg dubitandum.

*Nam non nescia in mundo
loco*

Terræ auaritiā,

Ignis cupiditatem,

Aquæ inconstantiam,

Aëris leuitatem,

Petrarum superbiam,

Florum cupiditatem,

Arborum celsarum cogitationes,

Maris profundi Cor,

Solis prosperitatem,

Lunæ continuam mutabilitatem esse.

Sic vixit, vt eam vixisse minimè poeniteret.

QVIS QVIS ES, TIBI INTIMATVR;

In iuuentute operam da, vt bene viuas,

In senectute, vt bene moriaris.

Quippe

Vita innocens mortem reddit securam.

ABI ET VALE.

POSNANIÆ,

Typis Hæredum ALBERTI REGVLII, Imprimebat Albertus Młoduciewicz.





